

Reklamowanie światopoglądu

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W ostatnich miesiącach przez Wielką Brytanię przetoczyła się duża debata o reklamowaniu ateizmu, w związku z pierwszą tego typu akcją środowiska ateistycznych, które pod patronatem Brytyjskiego Stowarzyszenia Humanistycznego zorganizowały **Atheist Bus Campaign - www.atheistcampaign.org** (<http://www.atheistcampaign.org/>), dzięki której setki autobusów w Anglii, Szkocji i Walii oblepione zostały plakatami z napisem: ***Boga prawdopodobnie nie ma. Przestań się więc martwić i ciesz się życiem***. Kampania ateistyczna stała się wkrótce głośna w całej Europie i po brytyjskim sukcesie środowiska ateistyczne innych krajów zastanawiają się nad podobnymi działaniami.

Czy jednak ateizm europejski potrzebuje tego rodzaju promocji? Czy w ogóle billboardy są właściwą formą krzewienia jakiegokolwiek światopoglądu?

Wielka Brytania z dwudziestoma kilkoma milionami niewierzących i bardzo niewielkim odsetkiem praktyk religijnych jest jednym z najbardziej zlaicyzowanych krajów świata [[Zuckerman 2005](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4224) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4224>)]. Można dziś szacować, że niewierzący w tym kraju stanowią co najmniej trzecią część całego społeczeństwa. Jeszcze w 2000 r. arcybiskup Canterbury, wygłosił głośne i alarmistyczne kazanie, że Wielka Brytania staje się krajem ateistycznym, że „nie deklarowany głośno ateizm bierze górę” (zob. [Britain now 'a society of atheists'](http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/1372111/Britain-now-a-society-of-atheists.html) (<http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/1372111/Britain-now-a-society-of-atheists.html>)). W odpowiedzi na kazanie Joan Smith opublikowała w Guardianie zjadliwy komentarz pt. ***„Jesteśmy ateistami – i dzięki Bogu!”***: (<http://www.guardian.co.uk/world/2000/oct/30/religion.uk>)

"Zatrważająca wieść nadeszła od arcybiskupa Canterbury, że stajemy się społeczeństwem ateistycznym. We wstrząsająco pesymistycznej analizie sytuacji Kościoła we współczesnej Wielkiej Brytanii, dr George Carey stwierdza, że *'nie deklarowany głośno ateizm bierze górę'* i że ludzie przestali wierzyć w życie wieczne. Nie oznacza to, że się poddaje, bowiem dr Carey zaapelował jednocześnie do anglikanów, by zdwoili wysiłki do nawrócenia niewierzących. Jednak jego kazanie wygłoszone pod koniec ubiegłego tygodnia w katedrze św. Germana na wyspie Man, zawierało dramatyczną konstatację, że większość ludności nie akceptuje już podstawowych zasad chrześcijaństwa. Zmiana ta — przede wszystkim jeśli idzie o uczęszczanie do kościoła — była widoczna już od pewnego czasu. W społeczności liczącej 60 mln ludzi, liczba osób biorących udział w niedzielnych nabożeństwach spadła poniżej miliona. Inne religie mają się lepiej, ale z pewnością zmieniliśmy się w ciągu stulecia ze społeczeństwa chrześcijańskiego w społeczeństwo znacznie bardziej zróżnicowane pod względem wiary. Moim zdaniem jest to bardzo dobra rzecz. (...) Uwagi arcybiskupa są natomiast wystosowanym w porę przypomnieniem funkcji religii w społeczeństwach przeddarwinowskich, jako środka łagodzącego strach przed śmiercią. W tym aspekcie wiara w Boga była nie tyle altruizmem, co pocieszeniem, a biskup miał tu na myśli władzę, jaką dawało to nad parafianami. Prawdę mówiąc kazanie dr. Careya z ubiegłego tygodnia może być interpretowane szerzej, niż zamierzał, ujawnia ono bowiem nie tylko utratę władzy, lecz również ubóstwo wizji współczesnego Kościoła. Duchowni mogą odnosić się z dezaprobatą do prozaku, ale jedynym antidotum dla doli ludzkiej, jakie mają do zaoferowania, są bajkowe historyjki." (przedruk: Forum, 26 XI 2000)

Teraz zaś ateizacja kraju wkroczyła najwyraźniej w nowy etap: triumfujący ateizm nie chce już ukrywać się w podskórnym krwiobiegu kraju.

Poza tym, że w oczywisty sposób obrazuje to zmiany społeczne, czy reklama światopoglądu może być czymś ponadto?

Tzw. reklama społeczna (<http://www.kampaniespoleczne.pl/>) może być dobrym punktem wyjściowym do pogłębionej dyskusji, wymiany poglądów i polemiki. Musi siłą rzeczy operować na prostych hasłach, a i nierzadko na przerysowaniach, aby skłaniać do refleksji. Reklamy społeczne wierzeń religijnych zasypują nas na co dzień od dawna (np. widziałem jakiś czas temu billboard z wielkim różańcem z hasłem "Podłącz się do sieci"), więc i inne światopoglądy mogą niewątpliwie podobne inicjatywy podejmować. Ludzie religijni uważają, że ich postawa ma pewne walory dla naszego losu po śmierci, więc reklamują swój światopogląd w każdy możliwy sposób. Środowiska ateistyczne uważają, że ateizm jest pożyteczny społecznie, że jest więc wartościowy już dla tego namacalnego życia, no i podobnie reklamują swój światopogląd.

Powodzenie inicjatywy świadczy o tym, że na tego rodzaju formy społecznej aktywności ateistów jest zapotrzebowanie. Ponieważ akcja podnosi nieco społeczne ciśnienie, toteż jest skuteczną formą zwrócenia uwagi na środowisko ateistyczne.

Czy jednak tego rodzaju krzykliwość światopoglądowa jest krokiem we właściwym kierunku, czy nie należy walczyć przede wszystkim o to, aby przekonania religijne bądź ich brak były czysto prywatnymi i intymnymi kwestiami, nie eksponowanymi publicznie?

Otóż osobiście nie popieram dominującego w kręgach poprawności politycznej przekonania, że przekonania światopoglądowe to sprawa prywatna. Oczywiście państwo musi być neutralne światopoglądowo i laickie, niemniej w przestrzeni publicznej powinny zaznaczać swoją obecność różne grupy

światopoglądowe. Nie uważam więc, że religia czy ateizm powinny kryć się w kruchcie czy katakumbach. Samo istnienie społeczne wielu światopoglądów jest uważam konstruktywne dla kultury. Co więcej jednak, społeczna egzystencja światopoglądów nie powinna opierać się li tylko na zasadzie izolowanych sfer społecznych czy grzecznego dialogu. Światopoglądy, moim zdaniem, mogą istnieć w przestrzeni publicznej również polemicznie. W tej sytuacji te o najłabszych podstawach mogą zostać wyeliminowane, a te najlepsze — wzmocnione. No i chronimy nasze społeczeństwa i kulturę od kompletnego zubożenia, płaskości, bezideowości, braku wartości itd.

Niesprywatyzowana wieloświatopoglądowość to najlepszy użyźniacz społeczny między Scyllą klerykalizmu, a Charybdą nihilizmu.

Z pewnością w Polsce jest to kwestia znacznie bardziej newralgiczna. Znam sytuacje w których przyznanie się młodych do ateizmu rodziło agresję rodziców lub ostracyzm środowiskowy. Pragnienie życia zgodnie z własnymi przekonaniem bywa, że rodzi oskarżenia o przynależność do sekty. Często manifestowanie tego rodzaju postaw spotyka się z zaciekawieniem, rzadziej z konstruktywną dyskusją. Ale na Liście Ateistów (lista.racjonalista.pl), która skupiła najodważniejszych kilkanaście tysięcy niewierzących w Polsce (i podpisy nieustannie spływają), którzy przełamują tabu milczenia ateistycznego — co i rusz piszą do nas ludzie, którzy się uginają — pod presją rodziny lub otoczenia proszą o wycofanie ich nazwisk z listy. Trzeba jednak podkreślić, że konieczność zdecydowanie negatywnej oceny sytuacji ateistów w Polsce nie może nam przesłaniać wyraźnego trendu zmian, jakie mamy okazję obserwować. Dość jednoznacznie wskazują one, że sytuacja idzie ku lepszemu i środowiska konserwatywne któregoś dnia niechybnie obudzą się z przysłowiową ręką w nocniku.

Jeśli w Anglii reklama mówiąca, że "Boga prawdopodobnie nie ma" wywołała tak szeroki społeczny odźwięk, wyobraźcie sobie ile by w Polsce było wokół tego zabawy. Byłoby to coś jak wbicie szpily w nadęty balon nibywiary.

"Nasza Anglia", "Marketing przy Kawie"



Zobacz także te strony:

[Najgorszy Brytyjczyk](#)

[Kościół angielski](#)

Mariusz Agnosiewicz

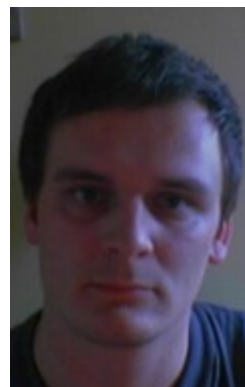
Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR. Kontakt online ([GG](#),
[Skype](#))



[Wyślij wiadomość użytkownikowi Mariusz Agnosiewicz](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 30-04-2009)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6512>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl